RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

RPO-490110-IV/04/MC

00-090 Warszawa Tel. centr. 551 77 00
Al. Solidarności 77 Fax 827 64 53

Warszawa, dn. 25 stycznia 2005 r.

Sąd Najwyższy
Izba Cywilna
Pl. Krasińskich 2/4/6
00-951 WARSZAWA

Wniosek
Rzecznika Praw Obywatelskich

Na podstawie art. 60 § 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 z późn. zm.) w zw. z art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (tekst jednolity: Dz.U. z 2001 r., Nr 14, poz. 147)

wnoszę

o podjęcie uchwały mającej na celu wyjaśnienie istniejących w orzecznictwie rozbieżności w wykładni i stosowaniu przepisu art. 442 § 1 w zw. z art. 120 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. kodeks cywilny (Dz.U. z 1964 r., Nr 16, poz. 93, z późn. zm.), a zawierającej odpowiedź na pytanie:

Czy dziesięcioletni termin przedawnienia, o którym mowa w art. 442 § 1 zdanie drugie k.c, zawsze powinien być liczony od dnia zdarzenia wyrządzającego szkodę, bez względu na datę powstania czy ujawnienia tej szkody?

Uzasadnienie

Obowiązujące przepisy kodeksu cywilnego normujące problematykę początku biegu przedawnienia roszczeń deliktowych dają podstawy do przyjęcia rozbieżnych poglądów co do wzajemnego stosunku art. 442 § 1 oraz art. 120 § 1 k.c. Istniejące w tej materii orzecznictwo, w zależności od przyjętej metody wykładni, opowiada się za co najmniej dwoma przeciwstawnymi kierunkami interpretacyjnymi. Można je sprowadzić do udzielenia pozytywnej bądź negatywnej odpowiedzi na wielokrotnie pojawiające się pytanie, czy dziesięcioletni termin *a tempore facti* z art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. dotyczy także tych roszczeń deliktowych, które powstały już po jego upływie, wskutek późniejszego powstania lub ujawnienia szkody wyrządzonej w przeszłości. Problem ten, o ogromnej doniosłości społecznej, w ostatnich latach ujawnia się coraz wyraźniej w orzecznictwie Sądu Najwyższego, co z kolei skutkuje daleko idącą rozbieżnością rozstrzygnięć sądowych w konkretnych przypadkach. Brak spójnej aksjologii i argumentacji krytykowany jest także w wypowiedziach doktryny, której stanowisko w omawianej kwestii również jest niejednolite.

Co więcej, pomimo że sądy powszechne wielokrotnie już sygnalizowały powyższe wątpliwości, także w formie pytań prawnych, a Sąd Najwyższy podejmował w tym zakresie stosowne uchwały (cytowane dalej), to jednak żadna z nich nie uzyskała jednoznacznej akceptacji nawet wewnątrz samego Sądu, żadnej z nich nie nadano też w omawianym zakresie mocy zasady prawnej. Spór nie został więc przesądzony, a inne składy orzekające Sądu Najwyższego przyjmowały stanowisko odmienne, pogłębiając tylko rozbieżności występujące już wcześniej.

Problem ten zarysował się już na tle poprzedniego stanu prawnego, gdyż art. 283 § 3 i § 4 kodeksu zobowiązań oraz art. 276 k.z. (którego funkcję przejął później art. 108 ustawy z dnia 18 lipca 1950 r. przepisy ogólne prawa cywilnego, Dz.U. Nr 34, poz. 311) normowały bieg terminów przedawnienia roszczeń powstałych z czynów niedozwolonych w analogiczny sposób jak obecne art. 120 i art. 442 k.c. Ze względu jednak na znacznie dłuższe, bo dwudziestoletnie terminy przedawnienia roszczeń deliktowych (a w ustawodawstwie dzielnicowym - nawet trzydziestoletnie), sądy rzadko kiedy stawały wówczas przed koniecznością rozstrzygnięcia omawianego zagadnienia. Z całą

wyrazistością problem ten uwidocznił się dopiero po drastycznym skróceniu terminów przedawnienia począwszy od 1 października 1950 r., tj. od dnia wejścia w życie przepisów ogólnych prawa cywilnego i późniejszym utrzymaniu nowych rozwiązań przez kodeks cywilny. O obecnych kontrowersjach co do interpretacji art. 442 § 1 k.c. świadczą zaś wspomniane rozbieżne tendencje w orzecznictwie Sądu Najwyższego.

I tak, wedle pierwszego, przeważającego poglądu, jasne, kategoryczne brzmienie art. 442 k.c. nie pozostawia najmniejszych wątpliwości co do tego, iż roszczenia o wynagrodzenie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawniają się zawsze po upływie lat dziesięciu od zdarzenia szkodę tę wywołującego. Bez znaczenia pozostaje więc nie tylko data powzięcia przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i o zobowiązanym do jej naprawienia, ale także i data ujawnienia a nawet powstania samej szkody. Na gruncie obowiązujących przepisów dopuszczalne są zatem przypadki przedawnienia roszczeń nie tylko zanim staną się one wymagalne, ale nawet - zanim jeszcze w ogóle powstaną. Stanowisko takie Sąd Najwyższy przyjął m.in. w wyroku z dnia 7 sierpnia 1967 r. (II PR 268/67, niepubl., LEX Nr 16191), w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 12 lutego 1969 r. (III PZP 43/68, OSNCP 1969, Nr 9, poz. 150), uchwale z dnia 25 października 1974 r. (III PZP 39/74, OSNC 1975, Nr 5, poz. 82), wyroku z dnia 22 czerwca 1977 r. (III PR 64/77, niepubl., LEX Nr 7958), postanowieniu z dnia 17 lutego 1982 r. (III PZP 3/81, OSNCP 1983, Nr 1, poz. 8), uchwale z dnia 25 września 1992 r. (III CZP 118/92, Biuletyn SN 1992, Nr 9, s. 9), wyroku z dnia 17 lutego 1999 r. (II CKN 199/98, niepubl.), wyroku z dnia 21 czerwca 2001 r. (II UKN 435/00, OSNP 2003, Nr 8, poz. 206) oraz w wyroku z dnia 12 grudnia 2002 r. (V CKN 1548/00, niepubl., LEX Nr 77064).

Ten kierunek wykładni art. 442 § 1 k.c. znajduje mocne oparcie nie tylko w jasnym, kategorycznym brzmieniu powyższego przepisu, ale także w argumentacji systematycznej oraz funkcjonalnej. Przede wszystkim, do jednoznacznych rezultatów prowadzi wykładnia językowa. Po drugie, odrębne, samoistne uregulowanie rozpoczęcia oraz zakończenia biegu terminów przedawnienia w przepisie szczególnym wyłącza przecież zastosowanie w tym zakresie zasady ogólnej z art. 120 § 1 k.c. Po trzecie, hipoteza przepisu art. 442 § 1 k.c. wyraźnie obejmuje zarówno te sytuacje, w których szkoda ujawnia się bezpośrednio po zdarzeniu ją wywołującym, jak i takie, w których jej ujawnienie następuje w czasie późniejszym. Interpretacja odmienna, wyłączająca

zastosowanie dyspozycji art. 442 § 1 k.c. do stanów faktycznych drugiego rodzaju, nie tylko nie znajduje uzasadnienia w treści powyższego przepisu, ale także, naruszając zasadę *lege non distinguente nec nostrum est distinguere,* jest wykładnią *contra legem*. U podstaw cytowanych wyżej rozstrzygnięć leżą także argumenty odwołujące się do podstawowej funkcji przepisów o przedawnieniu, jaką jest ustabilizowanie stosunków prawnych po upływie określonego w ustawie terminu, nawet takich, które powstały z naruszeniem prawa - stąd też art. 442 § 1 k.c. równoważy interesy poszkodowanego i zobowiązanego, a równowagi tej nie powinna naruszać przyjęta metoda wykładni. Podkreśla się także, iż do istoty cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej należy jej ograniczenie w czasie. Niedopuszczalna jest więc wykładnia zmierzająca do utrzymywania w nieskończoność stanu związania osoby odpowiedzialnej; skutek taki byłby zaś oczywistą konsekwencją przyjęcia poglądu o rozpoczęciu biegu terminu przedawnienia dopiero z chwilą ujawniania się (kolejnej) szkody przyszłej. Skoro bowiem szkoda taka może ujawnić się dopiero po trzydziestu czy czterdziestu latach od zdarzenia, sprawca szkody (osoba zobowiązana do jej naprawienia) pozostaje cały czas narażony na konsekwencje swego nagannego zachowania, niezależnie od tego, kiedy zachowanie takie by nastąpiło. Na koniec zaś, taki punkt widzenia potwierdza także wnioskowanie *a fortiori,* polegające na porównaniu dyspozycji § 1 i § 2 omawianego artykułu. Skoro nawet odpowiedzialność sprawcy przestępstwa - a więc czynu bardziej nagannego ze społecznego punktu widzenia niż „zwykłe" wyrządzenie szkody, nie noszące znamion czynu zabronionego - jest ograniczona w czasie terminem dziesięcioletnim od popełnienia przestępstwa, trudno przyjąć, z jakich względów odpowiedzialność sprawcy szkody, który swym działaniem ustaw karnych nie narusza, zasługiwać miałaby na traktowanie daleko surowsze. Argumenty powyższe często przywoływane są także przez doktrynę, również opowiadającą się raczej za tym właśnie kierunkiem interpretacyjnym (tak min.: A.Szpunar, *Przedawnienie roszczenia o rentą odszkodowawczą,* Palestra 1972, Nr 6, s. 3; tenże: *Wynagrodzenie szkody wskutek śmierci osoby bliskiej,* Bydgoszcz 2000, s. 194 i n.; K.Piasecki, *Przedawnienie roszczenia z tytułu szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym,* Palestra 1963, Nr 12, s. 32 i n.; S.Garlicki, *Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 1969 r., III PZP 43/68,* PiP 1970, Nr 5, s. 817; J.Panowicz-Lipska, *Majątkowa ochrona dóbr osobistych,* Warszawa 1975, s. 108 i n.; Z.Radwański, *Glosa do postanowienia Sądu*

Najwyższego z dnia 17 lutego 1982 r. (III PIP 3/81, OSNCP 1983, Nr 1, poz. 8), OSP 1983, Nr 3, poz. 47; W.Czachórski [w:] *System Prawa Cywilnego, t. III, cz. 1,* s. 698).

Pomimo tak silnych argumentów przemawiających za trafnością poglądu pierwszego, w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyraźnie rysuje się i druga linia orzecznicza, zgodnie z którą art. 442 § 1 k.c. w żadnym razie nie zmienia zasady, iż roszczenie odszkodowawcze nie może powstać zanim jeszcze wystąpi szkoda.

Za prezentowanym stanowiskiem Sąd Najwyższy opowiedział się w m.in. wyroku z dnia 11 lipca 1959 r. (I CR 890/58, OSP 1960, Nr 10, poz. 263) oraz w uzasadnieniu uchwały z dnia 17 czerwca 1963 r. - zasady prawnej (III CO 38/62, OSNCP 1965, Nr 2, poz. 21). Stwierdził w nim, iż w przypadku, gdy „powstanie szkody następuje po upływie pewnego, nieraz bardzo długiego czasu od popełnienia czynu niedozwolonego, wówczas wykładnia art. 283 § 3 i 4 k.z., wiążąca początek biegu przedawnienia z datą spełnienia czynu niedozwolonego byłaby nierealna i jest nie do przyjęcia, [gdyż] bieg przedawnienia upłynąłby wcześniej, zanim powstała szkoda, a zatem [...] zanim poszkodowany mógł dochodzić swych roszczeń". Na gruncie kodeksu zobowiązań stanowisko to Sąd Najwyższy potwierdził także w wyroku dnia 15 maja 1968 r. (II PR 176/68, niepubl., LEX Nr 13969), a wcześniej jeszcze - m.in. w orzeczeniach z dnia 21 listopada 1945 r. (III C 733/45, OSN 1948, Nr 2, poz. 30) oraz z dnia 8 listopada 1958 r. (III Cr 312/58, RPE 1959, Nr 4, s. 262). Po wejściu w życie kodeksu cywilnego np. w wyroku z dnia 10 czerwca 1986 r. (III CRN 101/86, niepubl., LEX Nr 8762) rozróżniono przypadki szkód ujawniających się bezpośrednio po zdarzeniu oraz szkód przyszłych, stwierdzając w uzasadnieniu, iż „w wypadku, gdy chodzi o naprawienie szkody, powstanie której nie zbiega się w czasie ze zdarzeniem ją wywołującym, dziesięcioletni termin przedawnienia roszczenia biegnie od dnia powstania tej szkody, niezależnie od tego, kiedy nastąpiło zdarzenie ją wyrządzające". Podobnie i w wyroku z dnia 2 grudnia 1998 r. (I CKN 910/97, OSNC 1999, Nr 6, poz. 114) uznano, że bieg przedawnienia roszczenia odszkodowawczego (z nieobowiązującego już art. 153 k.p.a, który w zakresie zasad odpowiedzialności odsyłał do przepisów o czynach niedozwolonych), nie może się rozpocząć, zanim roszczenie to stanie się wymagalne. Także i w najnowszym wyroku z dnia 21 maja 2003 r. (IV CKN 378/01, OSNC 2004, Nr 7-8, poz. 124) Sąd Najwyższy również przyjął, iż bieg terminu przedawnienia określonego w art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. nie może się rozpocząć przed powstaniem szkody. Skład orzekający zdystansował się tu od wielu cytowanych już

wcześniej orzeczeń, wyraźnie opowiadając się za przeciwstawnym kierunkiem interpretacyjnym.

Kierunek ten, w odróżnieniu od poprzedniego, wspierają względy natury przede wszystkim słusznościowej oraz postulaty, aby „nie ograniczać się tylko do ścisłej egzegezy przepisu prawnego, lecz w większym stopniu brać pod uwagę ochronę poszkodowanego" (M.Nesterowicz, *Glosa do wyroku z dnia 21 maja 2003 r.* (IV CKN 378/01, OSNC 2004, Nr 7-8, poz. 124), OSP z 2004 r., Nr 4, poz. 55). Ścisła wykładnia omawianego przepisu nierzadko prowadzi bowiem do rozwiązań nie do przyjęcia w państwie praworządnym, gdyż może się zdarzyć, że poszkodowany będzie w ogóle pozbawiony ochrony swych - słusznych skądinąd - praw, ze względu na to, że jego roszczenia mogą ulec przedawnieniu, zanim jeszcze w ogóle powstaną. Tak więc skutki przyjęcia rygorystycznej interpretacji art. 442 § 1 k.c. często mogą urągać fundamentalnemu poczuciu sprawiedliwości, np. gdy chodzi o odpowiedzialność za szkody na osobie (uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia czy śmierć jako następstwo czynu niedozwolonego), a więc naruszenia dobra wysoko chronionego, jakim jest ludzkie zdrowie czy nawet życie. Szkody na osobie -jak słusznie wskazywał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów - zasady prawnej z dnia 17 kwietnia 1970 r. (III PZP 34/69, OSNC 1970, Nr 12, poz. 217) - nie zawsze powstają jednocześnie ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała, z istoty swej mają charakter rozwojowy, ich następstwa mogą być wielorakie, a zakresu dalszych skutków takich szkód niekiedy w ogóle nie można określić ani przewidzieć, gdyż zależą one od bardzo wielu czynników.

Wskazane cechy charakteryzują również niektóre szkody spowodowane m.in. błędami w leczeniu. Do szczególnie rażącego, dalszego pokrzywdzenia osób poszkodowanych może tu dochodzić wówczas, gdy o samej szkodzie czy jej skutkach pacjent dowiaduje się dopiero po latach, przy okazji innego zabiegu operacyjnego lub przy wykorzystaniu zaawansowanych badań diagnostycznych czy endoskopowych (por. np. przypadki pozostawienia narzędzi chirurgicznych w ciele pacjenta). Także porównanie stanu wiedzy pacjenta i osób dokonujących zabiegów leczniczych, o samym zabiegu, jego możliwych skutkach, a także konsekwencjach zaniedbań uzasadniałby raczej przyznanie szerszej, dalej idącej ochrony osobom zabiegom takim poddanym.

Jeszcze inną grupą przypadków, z którymi spotyka się w swej praktyce Rzecznik Praw Obywatelskich, są np. skargi osób małoletnich, które doznały szkód wiele lat

wcześniej, a których przedstawiciele ustawowi - z różnych względów - zaniechali dochodzenia roszczeń odszkodowawczych na rzecz bezpośrednio poszkodowanych. Wprawdzie przedstawiciele ustawowi ponoszą wtedy odpowiedzialność za własne zaniechania, w niczym to jednak nie zmienia faktu, iż roszczenie przeciwko bezpośredniemu sprawcy szkody i tak ulega przedawnieniu. Często także możliwość dochodzenia realnej kompensacji szkody od przedstawicieli ustawowych jest fikcją, chociażby ze względu na znaczne trudności dowodowe - powód i tak musi przecież wykazać, że pogorszenie jego stanu zdrowia jest skutkiem nieprawidłowo przeprowadzonego zabiegu. Co więcej, gdy zaniedbania lekarskie powodują poważny rozstrój zdrowia czy trwałe kalectwo, także i wartość roszczeń stąd wynikających (np. roszczenia o rentę) może być znacząca. Jednakże z przyczyn już czysto faktycznych, możliwość ich wyegzekwowania w pełnej wysokości w praktyce jest raczej niewielka.

Przy ścisłej wykładni art. 442 k.c. skutkiem przedawnienia roszczenia odszkodowawczego we wszystkich tego rodzaju sytuacjach będzie więc obciążenie konsekwencjami popełnienia czynu niedozwolonego wyłącznie jednej strony - i to tej już przecież wcześniej poszkodowanej. Istotnie trudno wtedy mówić o jakimkolwiek wyważeniu interesów poszkodowanego i osoby zobowiązanej - ta pierwsza jest bowiem tylko bierną ofiarą zachowań sprawcy, którego od odpowiedzialności zwalnia jedynie korzystny, zupełnie przypadkowy zbieg okoliczności, jakim jest np. specyfika danej choroby, która z samej swej natury ujawnia się dopiero po dłuższym okresie. Jedyną niejako „naturalną" obroną poszkodowanego powoda będzie odwołanie się do zasad współżycia społecznego, a więc ubezskutecznienie zarzutu upływu terminów z art. 442 § 1 k.c. na podstawie art. 5 k.c.

Jeśli chodzi o prawne uzasadnienie drugiego z prezentowanych poglądów, znacznie korzystniejszego dla poszkodowanego, to opiera się ono przede wszystkim na argumentacji logicznej, w pewnym zakresie wspartej wykładnią systemową. Skoro bowiem przedawnieniu ulegają roszczenia - co do zasady te, które stały się już wymagalne - to całkowicie sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem jest przyjęcie, że przedawnieniu ulec może uprawnienie, które jeszcze nie istnieje. Abstrahując już od skutku w postaci całkowitego pozbawienia uprawnionego możliwości dochodzenia swoich praw - i to z samego założenia, co jest oczywiście i rażąco niesłuszne (patrz wyżej) - pierwszy kierunek

interpretacyjny opiera się więc na sprzeczności samej w sobie, tworzy konstrukcję myślową nielogiczną i absurdalną która z tego tylko chociażby powodu zasługuje na odrzucenie.

Poza tym, jak się wydaje, u podstaw takiego rozumowania może też leżeć pogląd, zgodnie z którym art. 442 § 1 k.c. istotnie stanowi wyjątek od normy ogólnej z art. 120 k.c, ale jedynie w zakresie, w jakim reguluje on początek biegu terminu przedawnienia. W zakresie roszczeń deliktowych, rozpoczyna ono swój bieg nie od chwili popadnięcia roszczenia w stan wymagalności, ale od innego zdarzenia jakim jest powzięcie określonych wiadomości przez poszkodowanego. Oba przepisy muszą jednak zakładać, że roszczenie odszkodowawcze już powstało - mimo że przesłanka ta nie jest wprost wyrażona w ich treści. Powstanie poszczególnych rodzajów roszczeń uregulowane jest bowiem przez zupełnie inne przepisy, które dopiero zastosowane łącznie bądź z art. 442 § 1 k.c, bądź z art. 120 k.c, w całości normują kwestię rozpoczęcia biegu przedawnienia roszczenia danego typu. Skoro zaś roszczenia deliktowe uzyskują prawny byt dopiero z chwilą powstania samej szkody (art. 415 k.c), to zanim ona wystąpi, roszczenie jeszcze w ogóle nie istnieje. Zatem przed powstaniem szkody stan faktyczny określony łącznie w hipotezie art. 415 i art. 442 § 1 k.c nie jest jeszcze w pełni zrealizowany, czego konsekwencją jest niemożność zastosowania także i dyspozycji art. 442 § 1 k.c. Przepis ten reguluje więc samodzielnie jedynie początek biegu terminu przedawnienia, nie wprowadzając odstępstw od zasad ogólnych w kwestii samego powstania roszczenia o naprawienie szkody.

Niestety, ponieważ wywody takie pozostają w oczywistej sprzeczności z brzmieniem art. 442 § 1 zdanie drugie k.c, przytaczana jest jeszcze innego rodzaju argumentacja - w gruncie rzeczy będąca konsekwencją argumentu poprzedniego - przyjmująca mianowicie, iż przepis powyższy reguluje wyłącznie takie sytuacje, w których szkoda ujawnia się wkrótce po zdarzeniu ją wywołującym. Jeżeli zaś ujawnienie szkody następuje w czasie późniejszym, mamy do czynienia z luką w przepisach, którą można uzupełnić jedynie poprzez zastosowanie zasad ogólnych, a więc przyjęcie, iż przedawnienie rozpoczyna swój bieg od dnia ujawnienia szkody. Jak wskazano wyżej, większość autorów krytykuje jednak taki sposób rozumowania, jako naruszający zasadę *lege non distinguente* i sprzeczny z treścią ustawy. Innym możliwym wariantem uzasadnienia tej samej tezy bywa też pogląd, iż ponieważ art. 442 k.c nie reguluje bezpośrednio przypadku szkód przyszłych, sytuacje takie w ogóle nie są objęte hipotezą tego przepisu. Zatem art. 442 § 1

k.c. może znaleźć zastosowanie jedynie w drodze analogii, czego konsekwencją będzie właśnie rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia dopiero od momentu ujawnienia szkody.

W piśmiennictwie za kierunkiem drugim opowiada się przede wszystkim Z.Policzkiewicz-Zawadzka, *Powstanie szkody a bieg 10-letniego przedawnienia z art. 442 k.c,* NP 1966, Nr 7-8, s. 936; także: W.Kuryłowicz [w:] J.Ignatowicz (red.) *Kodeks cywilny. Komentarz, t. II,* 1972, s. 1091; S.Dalka, *Skutki prawne przedawnienia zobowiązań w polskim prawie cywilnym,* Warszawa 1972, s. 97, w literaturze nowszej: M.Niedośpiał, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 czerwca 2000, IACa 208/00,* OSA 2002, Nr 2, s. 73 i n., a także M.Nesterowicz, *Glosa do wyroku z dnia 21 maja 2003 r.* (IV CKN 378/01, OSNC 2004, Nr 7-8, poz. 124), OSP z 2004 r., Nr 4, poz. 55.

W opinii Rzecznika Praw Obywatelskich, pomimo tak rozbudowanej argumentacji słusznościowej, trafniejszy wydaje się kierunek dominujący w orzecznictwie i literaturze. Mimo tego bowiem, że ścisła wykładnia art. 442 § 1 k.c. może niekiedy prowadzić do rozstrzygnięć całkowicie niesłusznych, *de lege lata* nie da się prawidłowo uzasadnić stanowiska drugiego. Niestety, skutkiem tego jest pokrzywdzenie osób, które doznawszy ciężkich uszczerbków na zdrowiu zostały praktycznie skazane na nieuchronne inwalidztwo, przy czym - z przyczyn od takich osób całkowicie niezależnych - pozbawiono je możliwości jakiejkolwiek rekompensaty poniesionych szkód. Stąd także i rozstrzygnięcia sądowe mogą rażąco odbiegać od społecznego odczucia sprawiedliwości i tym samym wywoływać dalsze niekorzystne skutki w postaci podważenia zaufania obywateli do państwa które zdaje się niekiedy lekceważyć poważne dramaty życiowe osób poszkodowanych. Zdaniem Rzecznika jednakże, tego rodzaju niesprawiedliwości nie da się usunąć w drodze nowatorskiej, czysto słusznościowej wykładni, całkowicie sprzecznej z brzmieniem przepisu, który takiej interpretacji podlega, ale jedynie w drodze interwencji ustawodawcy. Wydaje się więc, że - z braku silnych argumentów przemawiających za stanowiskiem odmiennym - prawidłowa i konieczna będzie ścisła wykładnia przepisu art. 442 § 1 k.c.

Zagadnienia powyższego nie można jednak rozpatrywać w oderwaniu od całości rozwiązań systemowych, które mogą przecież łagodzić rygoryzm omawianego przepisu za pomocą innego rodzaju mechanizmów, mających wpływ nie tyle na rozpoczęcie czy zakończenie okresu przedawnienia, ale na sam jego przebieg. Tak też i Sąd Najwyższy, w

obawie przed niesłusznością rozstrzygnięć formalnie zgodnych z art. 442 § 1 k.c., w szerokim zakresie dopuszcza korzystanie ze swoistego rodzaju „środków zastępczych", do jakich należy bądź liberalna wykładnia przepisów o przerwie biegu przedawnienia, bądź też -jeżeli do przedawnienia już doszło - nieuwzględnianie jego skutków na podstawie art. 5 k.c. Szczególne znaczenie ma tu wynikająca z art. 123 § 1 k.c. korzystna dla poszkodowanego możliwość przerwania biegu terminu przedawnienia poprzez wytoczenie powództwa o ustalenie odpowiedzialności sprawcy za szkody wynikłe z popełnionego czynu niedozwolonego na podstawie art. 189 k.p.c. Interes prawny powoda przejawiałby się tu w dążeniu do przerwania biegu terminów przedawnienia (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 października 1999 r., II UKN 176/99, OSNP 2001, Nr 3, poz. 80, w którym uznano dopuszczalność powództwa o ustalenie odpowiedzialności za szkody przyszłe pomimo bezsporności odpowiedzialności pracodawcy za wypadek przy pracy, stwierdzonej zarówno protokołem powypadkowym, jak i przyznanej w zawartej przez strony ugodzie).

Jak wielokrotnie wskazywano w literaturze przedmiotu, nawet jednak tego rodzaju udogodnienie nie eliminuje innego rodzaju trudności, na jakie napotykają osoby poszkodowane, a mianowicie braku możliwości zabezpieczenia ich praw w sytuacjach, gdy żadna szkoda jeszcze nie wystąpiła - przed jej ujawnieniem poszkodowany nie jest bowiem w stanie z reguły wykazać, że nastąpiło zdarzenie szkodę tę wywołujące, a więc udowodnić podstawy faktycznej swego żądania. Dotyczy to w szczególności skutków zaniedbań w zabiegach leczniczych, przy których zdarzają się przypadki całkowitej nieświadomości pacjenta co do zajścia samego zdarzenia wywołującego szkodę (np. pozostawienia narzędzi chirurgicznych w ciele pacjenta), aż do czasu jej ujawnienia (pogorszenia stanu zdrowia), co może nastąpić dopiero po dłuższym czasie. W tym akurat przypadku nawet przepisy o przerwie biegu przedawnienia nie gwarantują więc osobie poszkodowanej żadnej skutecznej ochrony.

Nie można także pominąć daleko idącego ograniczenia stosowania powyższego środka na skutek wejścia w życie z dniem 5 lutego 2005 r. ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2004, Nr 172, poz. 1804). Nowela ta, przywracając model procesu kontradyktoryjnego i wzmacniając zasadę dyspozycyjności stron przedmiotem procesu, eliminuje z obrotu prawnego art. 321 § 2 k.p.c. Zmiana taka uniemożliwia korzystną dla poszkodowanych

interpretację przepisów o przerwie biegu przedawnienia, opartą właśnie na powyższym przepisie. Otóż w licznych orzeczeniach Sąd Najwyższy stwierdzał bowiem, iż w razie wniesienia pozwu o zasądzenie (np. odszkodowania), nie tylko dopuszczalne jest jednoczesne ustalenie odpowiedzialności sprawcy za szkody mogące wystąpić w przyszłości (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r. - zasada prawna, III PZP 34/69, OSN 1970, Nr 12, poz. 217), ale także, że w sprawach o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym orzeczenie takie jest obowiązkiem sądu (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 1963 r. - zasada prawna, III CO 38/62, OSN 1965, Nr 2, poz. 21). Swoistym ukoronowaniem tej linii orzecznictwa było wykształcenie zasady, zgodnie z którą wytoczenie powództwa o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przerywa bieg dziesięcioletnich terminów przedawnienia przewidzianych w art. 442 k.c. także co do roszczeń przyszłych nie objętych żądaniami pozwu, jeżeli możliwość ich powstania w przyszłości wynika z faktów przytoczonych przez powoda (uchwała z dnia 21 maja 1981 r., III CZP 57/80, OSNC 1982, Nr 1, poz. 1). Konsekwencją powyższej zmiany - zdawałoby się czysto proceduralnej - w przepisach postępowania będzie więc daleko idące pogorszenie pozycji także materialnoprawnej osób poszkodowanych, polegające na ograniczeniu możliwości przerwania biegu terminu przedawnienia.

Wydaje się więc, iż w obecnym stanie prawnym jedyną możliwością jaka w tego rodzaju przypadkach poszkodowanemu pozostaje, jest odwołanie się do zasad współżycia społecznego i dążenie do ubezskutecznienia zarzutu przedawnienia na podstawie art. 5 k.c. Jeżeli przyjąć ścisłą wykładnię art. 442 § 1 zdanie drugie k.c, konieczna będzie - zwłaszcza biorąc pod uwagę wspomnianą nowelizację przepisów postępowania - liberalna interpretacja art. 5 k.c, w celu przyznania poszkodowanym skuteczniejszej ochrony, której nie mogą uzyskać na podstawie obowiązujących przepisów prawa. W konsekwencji należałoby odrzucić stanowisko, sporadycznie pojawiające się w wypowiedziach judykatury, zgodnie z którym nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia na podstawie art. 5 k.c. zawsze należy wiązać wyłącznie z negatywną oceną uprzedniego zachowania osoby zobowiązanej do naprawienia szkody, a przejawiającego się min. w utrudnianiu wcześniejszego dochodzenia roszczeń przez poszkodowanego (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 marca 2002 r., I ACa 1194/01, OSA 2003, Nr 6, poz. 26, w którym przyjęto, iż o zastosowaniu klauzuli generalnej z art. 5 k.c nie może

decydować rozmiar szkody, trwałe skutki, czy też obiektywnie trudna sytuacja życiowa poszkodowanego). W orzecznictwie Sądu Najwyższego zdaje się bowiem wyraźnie dominować tendencja do stosowania art. 5 k.c. również wtedy, gdy zwłoka uprawnionego w dochodzeniu roszczenia jest uzasadniona obiektywnymi przyczynami. Niezależnie od tego, że owe przyczyny - niejako z samego założenia - oczywiście muszą mieć charakter szczególny, wyjątkowy, dotychczasowe orzecznictwo wskazuje niezbicie na konieczność swoistego przewartościowania akcentów. Mianowicie, dla oceny zgłoszonego zarzutu przedawnienia roszczeń deliktowych z punktu widzenia zasad współżycia społecznego nie wystarcza jedynie zbadanie zachowania osoby odpowiedzialnej za szkodę, ale konieczna jest także wnikliwa ocena całokształtu sytuacji życiowej poszkodowanego po zajściu zdarzenia wywołującego szkodę, a przede wszystkim - rzeczywistych przyczyn zwłoki w dochodzeniu przez niego roszczeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1996 r., II PRN 3/96, OSNP 1996, Nr 18, poz. 264, a także wyrok z dnia 7 czerwca 2000 r., III CKN 522/99, niepubl., LEX Nr 51563). Przekroczenie zakreślonych przez ustawę terminów może być bowiem usprawiedliwione specyfiką niektórych schorzeń, które ujawniają się dopiero po długim czasie (tak generalnie w odniesieniu do chorób zawodowych Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 29 listopada 1996 r., II PZP 3/96, OSNP 1997, Nr 14, poz. 249), a także wyjątkowym, niezwykle dolegliwym dla powoda charakterem następstw (wyroki z dnia 17 marca 1998 r., II UKN 556/97, OSNP 1999, Nr 5, poz. 183 oraz z dnia 15 lipca 1999 r., II UKN 44/99, OSNP 2000, Nr 21. poz. 798). Także i w wyroku z dnia 19 lutego 2002 r. (II UKN 361/01, OSNP 2003 r., Nr 24, poz. 601) Sąd Najwyższy opowiedział się za takim właśnie stosowaniem art. 5 k.c. w sytuacjach wyjątkowych, gdy rezultat zastosowania przepisów prawa prowadziłby do sprzeczności z ogólnym poczuciem sprawiedliwości; w orzeczeniu tym Sąd uznał podniesienie zarzutu przez pozwanego za działanie zgodne z zasadami współżycia społecznego właśnie ze względu na „brak niezależnych od powoda okoliczności uniemożliwiających wytoczenie powództwa", wyraźnie koncentrując się na sytuacji powoda, a nie na zachowaniu pozwanego. Na podobnych motywach oparł swe rozstrzygnięcie Sąd Najwyższy również w wyroku z dnia 8 listopada 2002 r. (III CKN 1115/00, niepubl., LEX Nr 75288), gdzie o nieuwzględnieniu zarzutu przedawnienia zadecydował „charakter schorzenia, nie pozwalający na szczegółowe sformułowanie podstaw faktycznych i zakresu żądania" w czasie wcześniejszym, jak również trwałość następstw zakażenia szpitalnego. Z kolei w

wyroku z dnia 2 kwietnia 2003 r. (I CKN 204/01, niepubl., LEX Nr 78814) Sąd uznał, iż do okoliczności wyjątkowych należy min. charakter roszczenia, nieznaczność opóźnienia, a ponadto wskazał, iż dla wszechstronnej oceny skuteczności zarzutu przedawnienia konieczne jest wyjaśnienie subiektywnych przyczyn opóźnienia uprawnionego i to indywidualnie - w odniesieniu do każdego powoda z osobna.

Warto też podkreślić, iż we wszystkich cytowanych orzeczeniach Sąd Najwyższy jednoznacznie opowiedział się za ścisłą interpretacją art. 442 § 1 k.c. i jednocześnie - za możliwością złagodzenia jego restrykcyjności właśnie poprzez odpowiednie zastosowanie art. 5 k.c. W zakresie przedawnienia roszczeń odszkodowawczych dominuje więc takie rozumienie tego przepisu, zgodnie z którym jego rolą jest nie „ukaranie" sprawcy nieuzwględnieniem zgłoszonego przezeń zarzutu, ale raczej - usprawiedliwienie poszkodowanego, jeżeli przyczyny opóźnienia w dochodzeniu roszczenia mają charakter obiektywny, a więc nie leżą po jego stronie. Do takich zaś sytuacji niewątpliwie należałyby przypadki ujawnienia szkody dopiero po wielu latach od popełnienia czynu niedozwolonego. Wydaje się, że stanowisko takie trafnie podsumowuje teza cytowanego wyroku III CKN 1115/00, zgodnie z którą „kolizję wartości przejawiającej się w pewności stosunków prawnych, chronionej instytucją przedawnienia, oraz wartości, jaką stanowi prawo pokrzywdzonego do uzyskania ochrony prawnej naruszonego dobra, można w wyjątkowych wypadkach rozwiązywać przy pomocy klauzuli zawartej w art. 5 k.c". Pomimo iż takie rozumienie art. 5 k.c. nie wydaje się do końca zgodne z brzmieniem tego przepisu - który nakazuje badać, czy nie doszło do nadużycia prawa raczej po tej stronie, która z niego korzysta a nie po stronie jego przeciwnika procesowego - nie można jednak pomijać istotnej roli, jaką art. 5 k.c. pełni w ramach całego systemu normatywnego. Jest on bowiem jednocześnie czynnikiem równoważącym, w sytuacjach szczególnych, z jednej strony - zasadę pewności formalnie obowiązującego porządku normatywnego, z drugiej zaś - postulaty słusznościowe, żądające spełniania przez prawo pozytywne także i wymogu wewnętrznej, „materialnej" sprawiedliwości. Pomimo więc zgłoszonych obiekcji, z tych względów należałoby jednak opowiedzieć się za takim właśnie kierunkiem interpretacyjnym.

Reasumując, w ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich obecnie istniejące unormowanie kwestii biegu przedawnienia roszczeń deliktowych wzbudza wątpliwości

interpretacyjne. Stan taki sprzeciwia się zaś wynikającej z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasadzie pewności prawa -jego jednoznaczności i dostatecznej określoności - która jest niezbędnym wymogiem prawidłowego funkcjonowania demokratycznego państwa prawnego. Z kolei z treści art. 31 ust. 3 Konstytucji wynika, iż przy ocenie danej regulacji szczególnie ostre kryteria należy stosować do przepisów nakładających na obywateli obowiązki (orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2001 r., K 33/00 oraz z dnia 24 lutego 2003 r., K 28/02), a także tych, które kształtując sferę konstytucyjnie chronionych praw i wolności obywateli określają status jednostki (orzeczenia z dnia 10 listopada 1998 r., K 39/97; z dnia 12 czerwca 2002 r., P 13/01 oraz z dnia 19 lutego 2003 r., P 11/02). Regułę tę bez wątpienia odnieść będzie więc można także do przepisów o przedawnieniu roszczeń, ograniczających przecież dochodzenie ochrony praw majątkowych przez poszkodowanych. Jedną z dalszych funkcji tych unormowań jest bowiem dyscyplinowanie uprawnionych poprzez nałożenie specyficznych sankcji w postaci niemożności przymusowej realizacji roszczeń odszkodowawczych po upływie określonego czasu. Wynika stąd więc, że sytuacja prawna poszkodowanego musi być jednoznacznie określona, po to, by mógł on swoje działania dostosować do regulujących ją przepisów.

Ze względu więc na to, iż wskazane zagadnienia budzą opisane wyżej poważne wątpliwości w praktyce, wywołując również rozbieżności w orzecznictwie, zatem na podstawie art. 16 ust. 2 pkt 4 ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich wnoszę o podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwały mającej na celu wyjaśnienie postawionego na wstępie zagadnienia prawnego. Wniosek ten uważam za konieczny i zasadny, ze względu na oczywiste znaczenie jednolitego ukształtowania orzecznictwa sądów w wyżej wskazanych kwestiach, nie tylko dobra wymiaru sprawiedliwości, ale także dla praw obywateli - adresatów norm przez państwo stanowionych.

Z upoważnienia
Rzecznika Praw Obywatelskich

/-/ Stanisław Trociuk
Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich